

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodargo i giełdowego dr. Marjan Chetmickowski.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 406

Poznań, czwartek dnia 5 września 1935

Rok 30

## Sprawa abisyńska w Radzie Ligi Nar.

**Wielka Brytania proponuje reformy w Abisynji i zmiany terytorjalne, jednak Włochy chcą mieć — wszystko!**

Geneva. (PAT). Posiedzenie pułne Rady Ligi Narodów trwało zaledwie 10 minut. Przedmiotem obrad była wyłącznie sprawa procedury. Następnie zaczęło się posiedzenie publiczne. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca. Szczególnie zwracała uwagę wielka ilość dziennikarzy.

Przewodniczący (delegat Argentyny) przypomniał, iż na porządku dziennym znajduje się tylko sprawa sporu włosko - abisyńskiego. Następnie zwrócił się do przedstawiciela Abisynji, prosząc go, by zasiadł przy stole Rady.

### Propozycje brytyjskie

Pierwszy przemawiał delegat Wielkiej Brytanii min. Eden. Podkreślił on, że po wojnie narody starają się stworzyć ład międzynarodowy, w celu uniknięcia wojny. Przypomniał, że zobowiązania, wynikające z paktu paryskiego, oświadczył, iż z paktu genewskiego wynika mechanizm nowego ładu. Pomiedzy Włochami a Wielką Brytanią niema żadnej sprawy politycz-

### Laval wierzy, że uda się zapobiec wojnie

Po tej deklaracji zabrał głos prem. Laval, który oświadczył, że pokój może być jeszcze zapewniony w ramach paktu Ligi Narodów. Francja będzie w całej pełni współpracować z Radą Ligi. Nie chce wierzyć — mówił premier Laval — że ten nasz ostatni wysiłek mógłby pozostać bezskutecznym i że nie moglibyśmy dojść do sprawiedliwego porozumienia, dającego Włochom zadośćuczynienie, którego mają prawo domagać się, nie lekceważąc przytem istotnych praw suwerennych Abisynji.

### Oskarżenia Włoch pod adresem Abisynji

Po Lavalu zabrał głos delegat Włoch baron Aloisi. Rząd włoski nie mógł wziąć pod rozwagę programu, który mu został zaproponowany w Paryżu. Włochy w ciągu lat 50 prowadziły wobec Abisynji politykę przyjaźni i współpracy, polityka ta była szczególnie aktywnie prowadzona przez rząd faszystowski. Włochy były też pierwszym i jedynym mocarstwem, które w r. 1928 podpisały z Abisynją traktat przyjaźni o wyjątkowym czasokresie, gdyż wynoszącym 20 lat. Zgodnie z tym traktatem rząd włoski zgodził się na przekazanie incydentu pod Ual-Ual komisji pojednawczo - rozjemczej. Abisynja, wyszukując należenie do Ligi Narodów i nie obserwując traktatu z r. 1928, zaczęła od tego czasu potęgować politykę zbrojeń, skierowaną przeciw posiadłościom włoskim, mnożąc liczbę prowokacji, wrogich manifestacji, napadów band zbójceckich, aktów bandytyzmu i gwałtu, w stosunku do spokojnej ludności, żyjącej na pograniczu włoskiem. Jeden tylko wypadek napadów mogłoby usprawiedliwić wojnę przeciw państwu napadającemu, gdyby wobec tego państwa zastosować definicję napastnika, przyjętą ostatnio w niektórych umowach międzynarodowych. Włochy natomiast pragnęły wciąż dawać dowody cierpliwości, lecz po doświadczeniach gorzkich musiały dojść do przekonania, że Abisynja jest dla Włoch wrogiem nieubłagany, którego zła wola ani na chwilę, nie ustawała i którego wszelka polityka, oparta na zaufaniu, ani żadne traktaty przyjaźni nie potrafią zmienić.

W praktyce nie się w Abisynji nie zmieniło w ciągu 12 lat jej przynależności do Ligi Narodów. Rząd abisyński nie uczynił nic, aby stać się godnym

nej, o ile chodzi o konflikt włosko - abisyński. Jeżeli uda się doprowadzić do lojalnej współpracy, to osiągnięto pokojowe załatwienie konfliktu.

Następnie Eden w krótkim zarysie przedstawił przebieg rokowań przedstawicieli trzech mocarstw w Paryżu, przypominając, że Francja i Anglja opracowały na tej konferencji projekt propozycji, przedstawionych delegacji włoskiej. Pokróćce mówca zreasumował te propozycje, zaznaczając, że sytuacja w Abisynji wymaga daleko idących reform, wyłącza jednakże posunięcia sprzeczne z niepodległością i integralnością tego kraju. Francja, Anglja i Włochy posiadają wszystkie warunki, by udzielić Abisynji pomocy o charakterze zbiorowym, co nie przeszkadzałoby jednakże specjalnemu uwzględnieniu interesów włoskich. Mówca oświadczył w końcu, iż w Paryżu nie omawiano, ale i nie wyłączano możliwości pewnych zmian terytorjalnych, na które Abisynja i Włochy powinny wyrazić swą zgodę.

Świat zastanawia się, czy instytucja genewska przetrzyma próbę, na którą jest obecnie wystawiona. Mam nadal pełne zaufanie do Ligi Narodów. W ciągu ostatniego roku Rada Ligi spełniła, mimo piętrzących się trudności, skutecznie swą doniosłą misję, interweniując skutecznie w sprawie Saary i zatargu węgiersko - jugosłowiańskiego. Zdolamy zapobiec wybuchowi wojny, poszanowanie zobowiązań paktu jest naszą główną troską.

należenia do wspólnoty narodów cywilizowanych. Udział Abisynji we współpracy międzynarodowej jest właściwie żaden. Nawet dziś kraj ten reprezentowany jest przed Radą Ligi Narodów przez Europejczyka. W tych warunkach rząd włoski sądzi, że państwo takie, jak Abisynja, nie może mieć ani równości praw, ani równości obowiązków wobec państw cywilizowanych.

Deklaracja włoska stwierdza, że podczas gdy rozwój narodów zacofanych stanowił według paktu Ligi Narodów uświęconą misję cywilizacji, okropna plaga niewolnictwa panoszy się w Abisynji, a na terenach rozległych prowincji, podbitych przez nią w ciągu ostatnich lat 50, ludy dziesiątkowane są przez napady zbrojnicze i skazane są na najbardziej nieludzkie formy

## Abisynja przyspiesza swe zbrojenia

**Koncesje naftowe pod znakiem zapytania**

London. (PAT). Reuter donosi z Addis-Abeby, że w różnych dzielnicach Abisynji tempo mobilizacji i przygotowań wojennych zostało w ciągu ostatnich dni przyspieszone.

Wielki szambelan dworu wyjeżdża jutro do Harrar, gdzie obejmie dowództwo nad 10-tysięcznym korpusem. Europa i Ameryka otrzymują wiele zamówień na materiał wojenny. Dyrektor abisyńskiego departamentu zakupów bawi obecnie w Niemczech.

Pewna szwajcarska fabryka artylerijska otrzymała zamówienie na sumę 30 tysięcy funtów szterl. W Stambule Zjednoczonych rozmieszczono dotychczas zamówień na sumę 50

pańszczyzny. Wszelka solidarność z państwem, które toleruje podobne obyczaje winna być odrzucona przez narody cywilizowane.

Rząd włoski zmuszony jest oświadczyć formalnie, że Włochy czułyby się głęboko zranione w poczuciu swej godności narodu cywilizowanego, gdyby nadal miały dyskutować w łonie Ligi Narodów na stopniu równości z Abisynją. Włochy odmawiają uznania tej równości.

Aby spełnić obowiązek zlikwidowania raz nazawsze niebezpieczeństw grożących kolonjom włoskim, rząd włoski nie może polegać na gwarancjach czysto prawnych ze strony takiego państwa, jak Abisynja. Ponieważ chodzi o żywotne interesy pierwszorzędne znaczenia dla bezpieczeństwa i cywilizacji włoskiej, rząd włoski nie uczyniłby zadość swoim najbardziej elementarnym obowiązkom, gdyby nie cofnął ostatecznie całego swego zaufania do Abisynji i gdyby nie zastrzegł sobie całkowicie swobody działania, celem zastosowania wszelkich środków, które będą mu potrzebne dla bezpieczeństwa kolonij i poszanowania interesów włoskich.

### Odpowiedź Abisynji

Po Aloisim zabrał głos pełnomocnik Abisynji, prof. Jéze, który uroczyście zaproteł przeciwko oskarżeniom, sformułowanym przez Alois-

## Włochy lekceważą propozycje brytyjskie, a chcą od Abisynji wszystkiego

Geneva. (PAT). Po zakończeniu posiedzenia Rady Ligi, delegat włoski baron Aloisi przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej, którym udzielił odpowiedzi na liczne pytania.

Zapytany, czy uważa omówione przez ministra Edena propozycje za podstawę do dalszych rokowań, baron Aloisi oświadczył, że propozycje brytyjskie nie mogą stanowić podstawy nawet do rozpoczęcia jakichkolwiek rokowań, nie pokrywałyby one bowiem nawet tych ofiar i wydatków, które Włochy poniosły w ostatnich miesiącach dla przygotowania obrony swych interesów w Afryce wschodniej. Wiem — powiedział Aloisi — że ministrowi Edenowi propozycje brytyjskie wydają się nader wspaniałe, ale w naszym pojęciu równają się one zeru.

Na pytanie, czego chcieliby Włochy od Abisynji, baron Aloisi odpowiedział: Wszystkiego!

Zapytany dalej, czy nie zamierza

siego i zastrzegł sobie prawo późniejszego udowodnienia ich bezpodstawności. Narazie prof. Jéze wskazał na niebezpieczeństwo procedury, pozwalającej jednemu członkowi Ligi mówić w ten sposób na temat spraw wewnętrznych drugiego członka Ligi i żądać przed Radą „skazania go na śmierć”. Prof. Jéze zaznaczył następnie, że dotychczas pretekstem wojennych przygotowań Włoch był incydent w Ual-Ual. Abisynja oświadczyła od pierwszej chwili, że podda się w tej sprawie orzeczeniu bezstronnych ekspertów. Od dziewięciu miesięcy Abisynja deklaruje bez przerwy swą wolę pokojowego rozwiązania zatargu. W odpowiedzi na to Włochy potęgowały bez ustanku swe przygotowania wojenne.

Incydent pod Ual-Ual jest dziś przez jednomyślne orzeczenie komisji rozjemczej załatwiony. Orzeczenie to stwierdza, że za incydent nie spada na Abisynję żadna odpowiedzialność. — Dziś Włochy zmieniają podstawę swego oskarżenia. Na nowe oskarżenia włoskie — mówił prof. Jéze — odpowiemy później, gdyż rząd abisyński musi wpieryw rozpatrzyć długi memoriał rządu włoskiego, doręczony dzisiaj Radzie Ligi. Ale pośpiech jest wskazany. Musimy wiedzieć, czy Rada Ligi zdoła zapobiec grożącej lada dzień wojnie eksterminacyjnej.

Następny mówca, przedstawiciel Hiszpanji Oliwan, wyraził przekonanie, że Rada Ligi nie będzie szczędziła wysiłków, aby doprowadzić do pokojowego rozwiązania zatargu. Po tem przemówieniu przewodniczący zaznaczył, że dalsza dyskusja, podczas której przedstawiciel Abisynji pragnie udzielić obszernej odpowiedzi, odbędzie się na posiedzeniu następnym, którego data wyznaczona zostanie później.

rokować wprost z przedstawicielem Abisynji, baron Aloisi odpowiedział, że rokowania Włoch z przedstawicielem takiego państwa, jak Abisynja, nie mogą wchodzić w rachubę. Włochy obecne są w Genewie tylko po to, aby rokować z Radą Ligi Narodów.

### Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Po czterodniowym pobycie w Juracie powrócił do Warszawy premier Sławek i objął urzędowanie, obalając tem samem te pogłoski, które się tu i owdzie pojawiały na temat kryzysu gabinetowego.

### Sprawa obniżenia pensyj urzędniczych

Warszawa. (Tel. wł.) Potwierdza się wiadomość, że pensje urzędnicze będą obniżone. Podobno tylko stopień i szczegóły tego obniżenia nie są jeszcze uzgodnione. Wymienia się coraz wyraźniej, jako granicę maksymalną, 20 proc.

### Ulotki wyborczej Stronnictwa Narodowego nie skonfiskowano

Dla reszty Czytelników powtarzamy podaną już w większości nakładem wiadomość, że w toku wtorkowej rewizji w lokalu zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Poznaniu przy św. Marcinie 65 nadeszło zawiadomienie starostwa grodzkiego, że odepłuje ono od zamiaru zajęcia nakładu odezwy wyborczej pod tytułem: „Polacy!”, wydanej przez zarząd główny Stronnictwa Narodowego w Warszawie.



# Na Babiej Górze mnożą się krzyże...

Urok Babiej Góry — Tam, gdzie czyha „biała śmierć” — „Kurniawa” i jej ofiary

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Zawoja, 31 sierpnia.

Dumnie wznosi się ponad okolice piękna, czarowna Babia Góra. Wszystkie sąsiednie góry dookoła wyglądają jak mizerne kopce. Jedne tylko Tatrystercza na południu szejbatym łańcuchem, daleko wyższe, nurzające się w obłokach, niebotyczne.

Ala Babia Góra jest pewna siebie. — Piękny jest widok ze szczytów Tatr — mówi do siebie — ale tak rozległego widoku, jaki się z Djablaka roztacza — daleko szukać.

Z odległych stron spieszą turyści na Babia Góra, aby podziwiać piękno babisogórskiej przyrody i rozkoszować się pięknym widokiem. Przyjeżdżają kolejami do Makowa Podhalańskiego (albo też do Suchej), a z Makowa droga prosto prowadzi przez Białe, Skawicę i Zawoję do podnóża Babiej Góry.

Turyści zatrzymują się zazwyczaj przy t. zw. „Widłach”. Tu drogi rozchodzą się na dwie strony i trzeba się zdecydować, którą wybrać. Jak informuje znajdująca się tu tablica można iść przez Policzne, przez Markowe Równienki albo przez Czają, drogę przez Policzne jest najdłuższa, ale zato wygodna, a przedwzrostkiem piękna. Oznaczona jest niebieskimi znakami. Zielone znaki prowadzą przez Markowe Równienki do schroniska Pol. Tow. Tatrzańskiego. Od „Widła” do schroniska trzeba iść około dwóch godzin. Nicco dłuższa jest droga przez Czają, oznaczona żółtym znakiem (od 2 do 2 i pół godz.). Od schroniska na szczyt idzie się 1 i pół do 2 godzin.

Po południowej stronie Babiej Góry, w odległości 10 minut drogi od szczytu znajduje się drugie schronisko, zwane powszechnie „niemieckim”. — Jest ono własnością „Beskiden - Vereinu” z Białej - Bielska.

W pobliżu tego to schroniska rozegrała się w lutym b. r. straszna tragedia, zakończona śmiercią czworga turystów. Wybrali się młodzi, lekkomyślni na wycieczkę narciarską na Babia Góra. Bo cóż to jest Babia Góra! Toż to bagatela! Taka ładna, bezpieczna góra...

A tymczasem Babia Góra pokazała, że nie można jej lekceważyć. Cztery osoby znalazły śmierć w mroźnych okowach śniegu. Ci, którzy znają Babia Góra nie mogli wyjść ze zdziwienia. — Jak się to stać mogło? Tyle turystów odwiedza Babia Góra zimą i latem! „Coś” w tem musi być...

Kiedy w śliczny sierpniowy dzień znalazłem się na Babiej Górze, pierwszą moją myślą było zaciegnąć bliższych informacji o strasnej tragedii. W „niemieckim” schronisku wskazują mi na „Staska”, jako na tego, który pierwszy zauważył zwłoki zamarniętych i wie najwięcej.

Pan Stanisław Kowalik pokazuje mi miejsca, gdzie znalazł zwłoki. — Wszystkie trzy miejsca znajdują się w niewielkiej odległości od schroniska (dwieście kilkadziesiąt metrów). Na każdym z nich postawiono prosty krzyż... Zwłoki czwartej ofiary znale-

ziono już całkiem w dole. Z pod schroniska tego miejsca nie widać.

— Wracałem w piątek do schroniska — opowiada p. Stanisław — i w tem miejscu (tu pokazuje krzyż koło ścieżki wiodącej do Lipnicy) zobaczyłem nogi, sterczące ze śniegu. Później okazało się, że były to zwłoki s. p. Bannachowskiej.

Zacząto szukać dalszych ofiar. — Wkrótce znaleziono zwłoki s. p. Olejczyka, potem s. p. Frysiówny. Frysiówna miała rękę podłożoną pod głowę, a nogę zgiętą w kolanie. Widocznie chciała odпочać i usiądła. W tej pozycji zmarła.

— A jak znaleziono zwłoki s. p. Frysia?

— S. p. Frysia znaleźli przemysłnicy. Znalezione go dopiero w maju. Leżał w potoku niedaleko drogi. Przechodzili tamtędy strażnicy, przejeżdżały fury z drzewem, ale nikt do potoku nie zaglądał. Dopiero przemysłnicy zauważyli, że ktoś leży w potoku. Sądzi, że to strażnik i uciekł. Narty wzięli za karabin. Po tygodniu znów przechodzili koło tego samego miejsca i zobaczywszy rzekomego strażnika, uciekli. Kiedy po raz trzeci przyszli w to miejsce, była ich większa gromada i postanowili zobaczyć, kto to tak leży. Zobaczywszy trupa, domyśliłi się, że to poszukiwane zwłoki s. p. Frysia. Przeszukali plecaki i kieszenie, skradli, co się dało i urządzili sobie ucztę. O znalezieniu zwłok przemilczeli. Ale tajemnica się nie utrzymała.

## Dokoła kartki wyborczej

Prasa „sanacyjna” podaje wzór kartki wyborczej. Nie reprodukuje jej, bo to naszych Czytelników nie interesuje.

Dla ścisłości tylko stwierdzamy, że prasa „sanacyjna” nie przewiduje wszystkich ewentualności. Oprócz danych „kreski” dwóm — czy jednemu kandydatowi, albo żadnemu (co równa się głosowaniu na dwóch pierwszych kandydatów), zachodzą następujące wypadki, w których głos będzie nieważny i nieliczony:

- 1) postawienie więcej, niż dwóch kresk,
- 2) przekreślenie wszystkich kandydatów,
- 3) włożenie do koperty innej kartki.

## Aresztowania

Zduńska Wola. (T. wł.). Po rozprawie sądowej, odbytej w dniu 2 bm., p. Kaźmierczak Roman z Łasku, znany, działacz narodowy, został zwolniony z więzienia w Łodzi i natychmiast aresztowany ponownie. P. Kaźmierczak przewieziono do aresztu policyjnego w Zduńskiej Woli. Aresztowanie podobno stoi w związku z zebraniem Stron. Narodowego, odbytem w dniu 25 czerwca b. r. w Szadku.

muskularne dłonie o palcach średniej długości z krótkimi paznokciami, jego zwalista sylweta, ciężki chód, niezgrabność, słowem nic a nic nie wykazywało śladów degeneracji, zwanej w języku salonowym — rasą.

Drugie rozczarowanie spotkało inspektora za chwilę, gdy Stefan Radło usiadł naprzeciw niego przy stole i zaczął odpowiadać na pytania protokółanta, spisującego generalja. I nic więcej. Ani cienia smutku, żalu, rozpacz z powodu tragicznego zgonu narzeczonej, ani cienia zdenerwowania z powodu śledztwa.

— Twardy drań, — pomyślał Vontorek, — i cyniczne bydlę.

To, że Stefan może panuje nad sobą bohaterem i nie chce z swoich uczuć robić widowiska, oczywiście ani przez myśl nie przeszło inspektorowi. Zato zakłębiło mu się w głowie od przeróżnych pomysłów, forteli, trików, potrzebnych do zmięczenia tak „zimnego drania”. Spróbował kilku niezawodnych chwytów i przekonał się z przykrością, że jednak są zawodne, a już z pojedynków wzrokowych zawsze Stefan wychodził zwycięsko. (Hypnotyzer, czy co, u diabła? Ciężka z nim będa miał przepawę). Tak, czy owak, należało gościa rozruszać, czyli uczynić

— Cóż to są ci przemysłnicy? Cóż oni przemycają?

— Zagranicę noszą jaja, a przynoszą tytoń i buty.

— A jak to wytłumaczyć, że turyści zginęli tak blisko schroniska?

— To było w nocy z 14 na 15 lutego. Wtedy była straszna kurniawa. Nic nie można było ani zobaczyć, ani słyszeć. Błądzili koło schroniska, ale nie mogli go znaleźć.

Pan Stanisław opisuje na moją prośbę, jak wygląda „kurniawa”. Jak to wiatr raz po raz ciska człowiekiem o ziemię, jak z wyciem dmie w oczy przenikliwie zimnym śniegiem, jak to człowiek idzie oślepy, dusząc się co chwila, aż wreszcie zmęczony siada na śniegu i...

Nie! Już dalej słuchać nie mogłem...

— Pan dobrze zna Babia Góra? — spytałem, chcąc zejść na inny temat.

Pan Stanisław uśmiechnął się.

— Jestem tu już od dwudziestu lat. Dobrze więc musi znać p. Stanisław „humory” Babiej Góry.

\*

Ale nie tylko te cztery ofiary pochłonęła Babia Góra. Niedaleko schroniska stoi jeszcze jeden krzyż. W tem miejscu zmarł w roku 1919 Jakób Sobenko, żołnierz, który „szedł borem, lasem”. Przed pięciu laty zamarzył dwaj pasterze, którzy paśli woły. Przed trzema laty piorun zabił czeskiego studenta. A jeszcze niedawno, bo w lipcu b. r., a więc w lecie (!), zamarzył jakiś biedny chłopiec z Zawoji.

Na Babiej Górze wyrastają co pewien czas krzyże...

Czy będą one przestroga dla licznych turystów, że i ładna zazwyczaj Babia Góra umie się gniewać, gdy widzi śmiazków, narażających się lekkomyślnie na niebezpieczeństwa?

T. MILDNER.

Chorzów. (Tel. wł.). W dn. 3 bm. wieczorem aresztowano w Chorzowie kierownika Koła Stron. Narodowego Chorzów III, p. Józefa Lorka. Na powiatowej komendzie P. P. w Świętochłowicach przytrzymano p. Zbigniewa Czechaka, członka Stron. Narodowego i osadzono go w areszcie policyjnym.

Bielsko. (T. wł.). W Makowie Podhalańskim aresztowano działacza narodowego Michała Stanaszka.

Mija już, szósty tydzień od chwili uwięzienia i wywiezienia do Berezki Kartuskiej przywódców narodowych Podhala pp. red. Zajęczka i Wilhelma Bartyzela.

Łódź. (Tel. wł.). W nocy na wtorek policja przeprowadzała rewizję u członków Str. Nar. w Pabjanicach, Wieluniu, Skierniewicach, Miedniewicach, Grabinie, Radomsku i innych miejscowościach, poszukując ulotek wyborczych. Aresztowano pp. Urbaniaka w Wieluniu, Jastrzębskiego, Maciejewskiego i Sakowicza w Skierniewicach, Gaskiewicza i Wacławka w Chojnatce, Brzuchnię w Pławnie.

## Przepięnienie w szkołach

Warszawa. (Tel. wł.). — Rok szkolny zaznaczył się przepięnieniem uczniów i uczennic w gimnazjach. — Zwłaszcza w gimnazjach żeńskich przepięnienie jest nadmierne. W niższych klasach gimnazjum nowego ty-

## Z CHWILI

W ton „szlachetny” uderzył w sprawie akcji przedwyborczej — „Dziennik Poznański”.

Gromi on dawniejszą „partyjną” „atmosferę, przesyconą wyzwaniem brudnym”, „atmosferę kłamstwa” (przykład: wydrukowane w swoim czasie w oficynie „Dziennika Pozn.” fałszywe „komunistyczne” ulotki wyborcze). Sławi natomiast „Dziennik Pozn.” obecną „atmosferę czystą”, „atmosferę prawdy” (przykład: wydane obecnie przez przyjaźniół politycznych „Dziennika Pozn.” fałszywe „katolickie” ulotki wyborcze, podszywające się pod Polską Katolicką Agencję Prasową, a nawet pod Akcję Katolicką).

Ta „atmosfera czysta” — zwycięży „metodę kłamstw”.

„Bo to tak — powiada „Dziennik Pozn. — jakby ktoś sprzedał starą szkapę, wmawiając kupującemu, że to zrebek. Kłamstwo staje się wtedy oszustwem. A społeczeństwa oszukiwać nie wolno.”

Ani — oszustwem fałszywych ulotek komunistycznych, jak wczoraj, ani — oszustwem skłamanych enuncjacji Akcji Katolickiej i prasowego organu episkopatu polskiego, jak dzisiaj...

\*

Małe zapytanie pod innym adresem: Jak to się stało, że według pisma prezki i sekretarki okręgowej „Młodych Polek” w Szamotulskim — ulotki (fałszywe, podszywające się pod Akcję Katolicką i Polską Katolicką Agencję Prasową) zostały paniom tym dostarczone przez — starostwo szamotulskie?

Starostwo to miało inny obowiązek, a mianowicie obowiązek skonfiskowania tych ulotek, bo są one w dodatku nielegalne, zatajają bowiem swego nakładcę.

Ta strona „katolickich” ulotek „sanacji” jest także przyczynkiem do owej „atmosfery prawdy”, podobnie, jak wiskanie ulotek tych chyłkiem do „Przewodnika Katolickiego”.

\*

Polskie Radio, uprawiając w ponie dziełek po południu propagandę wyborczą w „skreczu aktualnym”, doradziło chłopu Michałowi taki „argument” na każdego, kto by twierdził, że w niedziele głosowania nie będzie: „Trzasnij go w mordę!”...

„Trzasnąć”, to można... Ale, czy to — bardzo — bezpieczna zachęta na niedzielę wyborczą?

\*

Na biurku naszym leży plik odezw; każda zaleca innego kandydata. Nie brak i takich, w których kandydat zaleca sam siebie, dając na froncie swoją podobiznę. Jeden z nich, rolnik, oczywiście „sanator”, kandydat okręgu inowrocławskiego, pragnie gorąco, byśmy mu poświęcili na lamach pisma swego „odpowiedni bezpłatny artykuł”. W najgorszym razie, to „komitet” zapłaci za ogłoszenie...

Istotnie: wesole są te wybory...

pu znajduje się około 50 uczennic, co uniemożliwia normalną pracę pedagogiczną i normalną naukę. Jest rzeczą znaną, że przepięnienie występuje zarówno w gimnazjach prywatnych, jak i w gimnazjach państwowych. (W

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

## PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

58)

Mariola zachwiała się na nogach, Vontorek objął ją wpół troskliwie: — Czy przyznaje się pani do współwiny? — spytał ją szeptem. — Wystarczy tylko skinać główka...

STEFAN. Inspektor Vontorek nie spodziewał się tego; niewiadomo czemu ubzdurał sobie, że Stefan Radło jest rasowym, wymokłym, zblazowanym młodzieńcem, klasycznym neurastenikiem, lub może nawet narkomanem o drżących wciąż dłoniach i niesamowitem wejzeniu głęboko zapadniętych oczu, a tymczasem rzeczywistość była żywym zaprzeczeniem tych przypuszczeń. Do jadalni wkroczył męczyzna wysoki, barczysty, wyglądający, jak okaz zdrowia. Jego prawie kwadratowa twarz, nieco wypukłe oczy, szeroki nos, zbyt silnie rozwinięte szczęka, gruba szyja,

rozmownym, należało więc wybrać taki temat, któryby go musiał zainteresować, a któryby równocześnie nie miał nic wspólnego z tragedią Wandy. Vontorek zerkał do protokołu na rubrykę „Zawód” i przeczytał: „Inżynier, ostatnio literat”. Doskonale!

— Radło, Radło, zaraz, zaraz, jakąż ja to powieść szanownego pana czytałem w ubiegłym miesiącu...?

— Żadnej.

— Niece? Pan nie pisze powieści? Tylko... scenariusze?

— Scenariusze? Nie, panie! Nie mam najmniejszej ochoty zadawać się z jolopami i z brudnymi geseftarzami, z jakich składa się większość naszych producentów filmowych, czy reżyserów.

— Święte słowa! — Vontorek potakiwał z zapalem. Wewnętrznie rzał z radości, jak koń na widok miarki owsa, bowiem każda z poprzednich odpowiedzi Stefana liczyła najwyżej trzy wyrazy, a ostatnia... no, chyba że trzydzieści! Krótko mówiąc, achillesowa pięta tego mruka została odkryta, i teraz należało go laskotać w ową piętę aż do skutku. — Nie powieści, nie scenariusze, hm, hm, a jednak ja, choć mało mam do czynienia z literaturą, nie mogę opędnąć się wrażeniu, iż znam

niektóre z pańskich utworów, — Igał z dużym wdziękiem. — Znam napewno! Acha, już wiem. Widziałem pańskie znakomite sztuki w teatrze... zaraz, zaraz, w którym...?

— W żadnym. Nie wystawiono mi jej i nigdy wystawiona nie będzie w Polsce, — zgrzytnął Stefan z wściekłością.

— Dlaczego, na Boga?

— Bo ją napisał autor polski, czyli ja.

— Czyż to możliwe? Widzi pan, ja chodzę tylko na operetki i do kabaretów; w moim zawodzie widzę już tylko ludzkich tragedij, że potem... pan nie rozumie. Dlatego nie orientuję się w tych sprawach... Więc powiada pan, że u nas nie wystawia się sztuk autorów krajowych? Nigdy?

Stefan wzruszył ramionami i spoj rzał na mówiącego z urazą. Czyżby ten człowiek nie zdawał sobie sprawy z niedelikatności, jaką popełnia? Czy nie rozumiał tego, że on, Stefan, z najniebłędnym trudem przełamuje wstręt do mówienia, obojętnie na jaki temat?

— Wystawia się niekiedy, — od burknął, — ale doprawdy nie mogę pojąć, dlaczego pan inspektor w tak niestosownym momencie...

(Ciąg dalszy nastąpi)



**Kalendarz rzym.-kat.**  
**Czwartek:** Wawrzyńca  
**Piątek:** Zacharyusza pr.  
**Kalendarz słowiański**  
**Czwartek:** Wodzisława.  
**Piątek:** Drogowida.  
**Słońca:** wschód 5.08.  
 zachód 18.33.  
 Długość dnia 13 g 25 min.  
**Księżyc:** wschód 13.36; zachód 20.52.  
 Faza: 7 dzień po nowiu.

**Wrzesień**  
**5**  
**CZWARTEK**

**TEATR:**  
**Teatr Polski:** Dziś — „Judasz z Kariothu”.  
 Gościnny występ Solskiego.  
**Teatr Narodowy:** Dziś — o godz. 16 „Cu-  
 downy rubin”; o godzinie 20 „Chata  
 za wsią”.  
**Teatr Letni w Zoologu:** Dziś o godz. 20  
 „Zegnajcie nam”.

**Komunikat meteorologiczny**

Warszawa. (PAT). Cała Polska miała wczoraj popołudniu pogodę chmurną z przejaśnieniami i dość ciepłą. W Wileńskim, na Polesiu i Podlasiu przepadywał drobny deszcz. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 15 stopni w Lidzie, 16 w Wilnie i Białymstoku, 17 w Suwałkach i Grodnie, 18 w Kaliszu, 19 w Warszawie i Katowicach, 20 w Gdyni i Cieszynie, 21 w Krakowie i Mławie, 22 w Poznaniu i Brześciu nad Bugiem, 23 we Lwowie i Grudziądzu, 24 w Lublinie i Bydgoszczy, 26 w Przemysłu i 27 w Łucku.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 5 września r. b.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry przeważnie z kierunków południowych.

**Urodziny króla Piotra II.**

W piątek, dnia 6 września, Jugosławia obchodzi urodziny swego młodocianego króla Piotra II, następcy tragicznie zmarłego zjednoczyciela Jugosławii, króla Aleksandra.

Na intencję solenizanta i bratniej Jugosławii, staraniem konsula Królestwa Jugosławii p. dyr. Scheffsa i poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego, odprawi się w sobotę, dnia 7 września, o godzinie 10 msza św. w kaplicy ŚS. Miłosierdzia (Przemienienia Pańskiego) przy placu Bernardyńskim.

Urządzenie akademii Stowarzyszenie odkłada na później, spodziewa się jednak, że członkowie tem liczniej przybędą na nabożeństwo, które odprawi członek Stowarzyszenia, ks. prof. dr. Baranowski.

W dniu urodzin królewskich i w dniu nabożeństwa przed lokalem Stowarzyszenia (Al. Marcinkowskiego nr. 3) powiewać będzie sztandar jugosłowiański.

**Echa bojkotu Żydów w Zgierzu**

Warszawa. (Tel. wł.). Radio niemieckie podało wczoraj następującą wiadomość: „W Zgierzu pod Łodzią narodowcy polscy zorganizowali tydzień bojkotu kupców żydowskich. Policja aresztowała osoby, rozdające na ulicach ulotki antyżydowskie. Wiadomość o tych aresztowaniach przyczyniła się jeszcze do wzmożenia bojkotu żydowskiego”.

**Tragiczny wypadek w kopalni**

Borysław (PAT). Sztymar Roman Kasprzycki, zjeżdżając w podziemiu kopalni wosku ziemnego „Borysław”, wypadł z t. zw. szali i poniósł śmierć.

Ciało ofiary podniesiono poszarpane w strzępy. Przyczyny wypadku dotąd nie ustalono. Szyb zjazdowy ma 140 mtr. głębokości.

**Żądania czeskich polakożerców**

Morawska Ostrawa. (PAT). W Czeskim Cieszynie odbyło się zebranie czeskiej „Rady narodowej”, łączącej organizacyjnie wszystkie instytucje, usiłujące wynarodzić ludność polską na Śląsku nad Olzą.

Rada wysłała do Pragi delegację, celem przedstawienia rządowi centralnemu następujących żądań: 1) zaprowadzenie na Śląsku n. Olzą stanu wyjątkowego i wydanie zakazu urzędzenia zebrań polskich; 2) wysłania na teren Śląska n. Olzą karnej ekspedycji wojskowej pod pozorem wzmocnienia załóg; 3) pokrycie Śląska siecią specjalnej żandarmerii.

**Zebrania narodowe z przeszkodami**

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Bydgoszcz, 3 września.

W ubiegłą niedzielę w kilku punktach powiatu bydgoskiego zwołane zostały zebrania członkowskie Stronnictwa Narodowego. Nie wszędzie dojdź one mogły do skutku, bowiem napotykały na rozmaite utrudnienia, które przeszkodziły w odbyciu zebrań, lub też doprowadziły do ich rozwiązania.

We Wtelnie, gdzie już od samego rana zjawili się komendant posterunku P. P. w Nowej Dąbrówce, Młynarczyk, zebranie się rozpoczęło. Kiedy jednak zaczął mówić przybyły z Bydgoszczy prelegent p. Czarliński, wszedł na salę ów funkcjonariusz policji i, aczkolwiek oświadczone mu od stołu przydzielonego, że jest to zebranie ściśle zamknięte, za legitymacjami członkowskimi, pozostał na sali. Legitymował się jakimś telefonogramem ze starostwa bydgoskiego, że ma prawo być nawet na zebraniach zamkniętych i musi pozostać na sali, choćby go nawet chcieli usunąć.

Po kilku minutach przemówienia Młynarczyk wyraził niezadowolenie z mowy i oświadczył, że „w imię prawa” zebranie rozwiązuje.

Podobny wypadek zdarzył się w Żółędowie, dokąd na zamknięte zebranie zgłosił się starszy posterunkowy Cichowlas z Fordonu. I on również legitymował się takim samym zarządzeniem telefonicznym starostwa i po krótkim czasie zażądał rozwiązania zebrań. Przewodniczący jednak, p. Nekanda Trepka, aczkolwiek zebranie rozwiązał,

zaprosił wszystkich do położonego w sąsiedztwie swojego dworu na herbatkę. Tam też, nie w formie zebrania, ale w formie pogawędki, nastąpiła wymiana zdań i myśli o położeniu w kraju.

Charakterystyczne było, że podczas zebrań w Żółędowie funkcjonariusz policji, zanim zagroził rozwiązaniem zebrań polemizował z mówcą, p. Zielińskim, i wygłaszał swoje na poruszane sprawy poglądy.

A oto jak postąpił p. Czaczka, burmistrz Solca Kujawskiego. Miało się tam odbyć zebranie w sali Hotelu Wielkopolskiego, zwołane przez miejscowe koło członków Stronnictwa Narodowego. Sala zapełniona była szczerwie. Zebrano się około 400, jeśli nie więcej, osób. Kiedy na salę przybyli dwaj mówcy z Bydgoszczy, pp. Jaworski i Szajer, zgłosiła się do nich policja, wzywając do stawienia się na miejscowym posterunku policyjnym w sprawie, jak brzmiało „zaproszenie”, osobistej. Na posterunku poddano obu tych panów rewizji, poszukując ulotek w sprawie wyborów. Następnie przetrzymano ich dwie godziny i odstawiono na dworzec z poleceniem, aby zbliżającym się pociągiem wracali do Bydgoszczy.

W tym czasie p. Czaczka, burmistrz m. Solca i jeden z czołowych działaczy BB. w powiecie bydgoskim, zdaje się, że sam prezes powiatowy, przyszedł na salę, gdzie miało odbyć się zebranie. Wystąpił tam z mową.

— Widzicie, jak się wami opiekują. Przez całe pięć lat, od czasu ostatnich wyborów, nikt z endeków do Solca nie zajrzał. A i teraz zapowiedzieli przyjazd i zakpiłi sobie z was...

Taka była mniej więcej treść „mowy” p. Czaczki. Wiedział, że przybyli na zebranie mówcy są „pod opieką” policji, bo przecież chyba nie mógł nie wiedzieć. Wiedział również, że w Solcu w okresie minionego pięciolecia odbywały się zebrania Stronnictwa Narodowego, a zwolenników programu narodowego jest w tem mieście dużo. Ale chwycił się ściśle „sanacyjnych” metod zwalczania przeciwników.

Wątpimy, czy takie metody przysporzą zwolenników „sanacji”. Tembardziej wątpimy, czy mogą one przynieść korzyść Polsce.

Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr

Dziś w czwartek, 5 września nieodwołalnie poraz ostatni Najpiękniejszy film

**FRANCISZKI GAAL**

**„MAŁA MATECZKA”**

Ostatnia sposobność podziwiania tego przepięknego filmu!

p. 2441

**Straszliwy huragan nad Florydą**

Zniszczenie ogromne, liczba ofiar bardzo wielka

London. (PAT). Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne z zachodnią Florydą zostały całkowicie przerwane. Drogi i tory kolejowe są uszkodzone. Tornado ze szczególną siłą przeszło nad miastem Tampa, liczącym 50 000 mieszkańców. W Boca Grande szybkość wiatru przewyższa 100 mil na godzinę. Szkody są bardzo wielkie. Ilość ofiar katastrofy dotychczas nie jest znana.

Na wyspach Florida Keys, które pierwsze zostały nawiedzone przez huragan, mieszka kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Na pomoc dotkniętej przez katastrofę ludności podążyły liczne statki.

Miami. (PAT). Jeden z dziennikarzy amerykańskich, który przeleciał samolotem nad miejscowościami, dotkniętymi katastrofą, oświadczył, iż zniszczenie, jakiego dokonał huragan, jest straszliwe. Wszędzie widzi się obalone i powyrywane z korzeniami drzewa i stupy telegraficzne. Całe ogrody leżą pokotem. Domy zostały obrócone w gruzy i poplątane zbiorowiska bełek i polamanych desek. Na brzegu morza leżą obok siebie uszkodzone lub

całkowicie rozbite barki, łodzie i motorówki.

Zdaniem dziennikarza liczba ofiar musi być bardzo wielka.

Z Jacksonville na Florydzie donoszą, że nad miejscem, gdzie znajdowały się obozy byłych kombatantów, przeleciały dwa samoloty, wystano przez władze, by zbadać rozmiary klęski na wyspach Florida-Keys. Depesze radiowe, nadane z tych samolotów, stwierdzają, iż obozy są doszczętnie zniszczone przez burzę. Pociągi ratunkowe siłą wiatru były zrzucone z nasypu, wagony leżą rozbite i powywracane. Zachodzi obawa, iż liczba ofiar jest bardzo znaczna.

Waszyngton. (PAT). Ekspedycja ratunkowa komunikuje z wybrzeża florydzkiego, że ofiarą huraganu padło około 500 zabitych. Samolot, który patrolował okolice nawiedzone klęską, donosi o kompletnym zniszczeniu schroniska weteranów w mieście Matecumble.

Pociąg w składzie 11 wagonów, spieszący na pomoc weteranom, wykoleił się wskutek gwałtownego wichru.

**Wiadomości potoczne**

— \* Z Uniwersytetu Pozn. Ministerstwo oświaty zatwierdziło habilitację na Uniwersytecie Poznańskim p. Romana Leszczyńskiego, jako docenta farmakologii na wydziale lekarskim U. P. (w)

— \* Płonące sadze. Dwukrotnie wzywano wczoraj miejską straż pożarną. W godzinach popołudniowych wyjechała straż pożarna na ul. 27 Grudnia nr. 18, gdzie zapaliły się sadze. — Po raz drugi, również z powodu zapalenia się sadzy, wzywano straż pożarną na plac Sapiieżyński 4. Zdaje się, że w obu wypadkach bardziej potrzebni od straży pożarnej byli kominarze. (kl)

— \* Pod zarzutem sprzeniewierzenia. W areszcie policyjnym osadzono do dyspozycji władz sądowych 26-letniego Władysława Piaseckiego z Poznania, który mieszkał na Wierzbicicach 11 u pp.

Kaźmierczaków. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem sprzeniewierzenia 3 tys. zł, którego P. dopuścić się miał jako urzędnik rachunkowości dyrekcji poczt i telegrafów w Poznaniu. Nadużycia ujawniono po niezjawieniu się jego w biurze. Aresztowany złożył obszerne zeznanie, w którym wyjaśnił sposób dokonania nadużyć.

**Zwłoki nad Wartą**

Późnym wieczorem przypadkowi przechodnie znaleźli na Sielance, w pobliżu klubów wioślarskich, zwłoki nieznanego mężczyzny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa były to zwłoki samobójcy, który otruił się jakąś trucizną. Nieznajomy liczył mógł około pięćdziesięciu lat. Przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) stwierdziło zgon. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. (kl)



**Najsłynniejszy film świata.**

Wielkie filmy rzadko ukazują się na ekranie. Może dlatego, że brak jest scenarzystom pomysłów, producentom pieniędzy, a wytwórni odpowiednich aktorów. Faktem jest, że nie często widzimy na ekranach obrazy zakrojone na wielką skalę — dalekie od przeciętności i szablonu.

Tego typu filmem jest „Bengali” — film wytwórni Paramount. Cztery lata trwało nakręcanie tego filmu i pochłonęło ponad milion dolarów. Trzeba przyznać, że „Bengali” wart jest sumy, którą kosztował. Są to dzieje 41 pułku Lansjerów Bengalskich w Indjach, odcietych niemal od świata. Ta garstka ludzi reprezentuje Imperjum Brytyjskie w 300 milionowym państwie.

W rolach głównych ukazali się: Gary Cooper w roli porucznika Mac Gregora, Franchot Tone w roli porucznika Forsythe'a, Ryszard Cromwell — porucznik Stone, Sir Guy Standing — pułkownik Stone, Kathleen Burke w roli pięknego szpiega. — Film reżyserował Henry Hathaway.

„Bengali” już jutro ukaże się na ekranie kino-teatru „Słońce”.

Przedsprzedaż biletów na jutrzejszą premierę przy kasach „Słońca”.  
 p. 2442

**Sprostowanie starosty grodzkiego w Poznaniu**

Starosta grodzki w Poznaniu przesyła nam na podstawie art. 11 ustawy prasowej następujące sprostowanie notatki umieszczonej w nr. 404 naszego pisma w rubryce „Z podwórka sanacyjnego”:

„Nieprawdą jest, że uczestnicy zebrań w Obrze opuścili salę z okrzykami i śpiewem, lecz prawdą jest, że zebranie, trwające 2 i pół godziny, zakończyło się spokojnie, jedynie grupa wyrosków 16—18 letnich, opuszczając salę, zanuciła jakąś pieśń.”

Starosta Grodzki  
 (—) Podhorodeński

**Kawę na ławę (97)**



Jakż ciężki żywot miały  
 Dawniej dobre ciotki,  
 Miłe baby i paniusie  
 Puszczone plotki.

Gdy ploteczka jedna pan  
 Drugiej szepnąć chciała,  
 To od Jezyc na Berlińska  
 Dźwigać ją musiała.

Albo od Wildeckiej Bramy  
 Na Plac Bernardyński  
 Niosła plotę, niosła ciężką  
 Niczem kamień młyński.

Bardzo była utrudniona  
 Słów komunikacja —  
 Bo listownie plotkę postać  
 Verba manent... racja!

Dzisiaj — cóż za ułatwienie!  
 Gdy kto ma nowinę,  
 W ruch wypuszcza telefonem  
 Piekielną maszynę:

„Moja pani! Moja pani!  
 Czy pani słyszała?  
 Stefy szwaczka od sąsiadki  
 Dziś się dowiedziała.

Ze ten brunet z naprzeciówka  
 Co z Anielcią chodzi...  
 I tak dalej — i tak dalej —  
 Już się plotka rodzi.

Jedna baba drugiej babie  
 Szepnie coś do tubki —  
 Bo dziś postępowódrowa  
 Do najdalszej ciupki.

Jedna babie drugiej babie  
 Numerki nakręca  
 I godzinę bitą się nad  
 Telefonem znęca...

Jakż łatwy żywot mają  
 Dzisiaj dobre ciotki,  
 Miłe baby i paniusie  
 Puszczone plotki!

ARTUR MARJA.



## Z WIELKOPOLSKI

**Mogilno.** Z inicjatywy zarządu okręgowego odbyło się w ub. niedzielę nadzwyczajne walne zebranie „Sokola” mogileńskiego, któremu przewodniczył p. dyr. Zietowski z Inowrocławia. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu zabierali głos drh. drh. H. Bauer, Filejnicki, Krause i Strek. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: S. Woźniak — prezes, Krusieński — wiceprezes, Wł. Wesółowski, J. Konieczka, M. Krause, A. Chmielewski, A. Koniczka i Cz. Urbański. Naczelnikiem wybrano drh. St. Streka. Komisje rewizyjna tworzą pp.: Filejnicki, A. Jasieński i Fr. Krokowski.

— Pożar powstał w zabudowaniach Pawłowskiego Aleksandra w Ślawsku Wielkim, gdzie spaliła się stodoła. Strata wynosi 1000,— zł. — W Kruszycy w czasie próbnego wyświetlania filmu w kinie „Ziemiowit” zapaliła się taśma filmowa, wskutek czego film spłonął doszczętnie. Strata wynosi 715 zł. Pożar powstał z powodu spadnięcia pasa transmisyjnego. Podczas gaszenia ognia pomocnik operator Talareczyk Franciszek z Kruszycy doznał poparzenia rąk. Na szkole rolnika Antczaka Wincentego w Skubarczewie spalił się dom mieszkalny. Straty wynoszą 4000,— zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzów w kominie. Z niewiadomych przyczyn powstał pożar w zabudowaniach p. Przybysza Jakóba w Witowicach, gdzie spłonęła stodoła ze zbożem i obora z inwentarzem, maszyny i narzędzia rolnicze.

— Na zabawie Straży Pożarnej w Woli Wapowskiej powstała bójka, wszczęta przez jednego z awanturników niejakiego Wojewode Kazimierza z Wadowic, który w rezultacie sam został dość poważnie pobity, tak, iż musiał oddać się pod opiekę lekarską.

— Zuchwalej kradzieży kaczek w jasny dzień dokonali nieznanymi sprawcy na szkole rolnika p. Rakowicza Józefa z Czarnotula pod Mogilnem. Przed kilkoma dniami również p. R. skradziono w nocy z mieszkania jedno ubranie męskie wartości 80,— zł.

— Do mieszkania Marty Łagockiej włamali się złodzieje i skradli 47 zł. Policja aresztowała niejaką Zofię Mrówczyńską ze Skierszewka, po wzięciu jej do więzienia. Złodziejka zamierzała karana już kilkakrotnie, Mrówczyńska przyznała się do kradzieży.

— Jarmark ogólny, kramny, na konie i bydło odbędzie się w wtorek, 17 bm. Spęd zwierząt racyowych dozwolony.

— **Modrze.** Włamanie dokonali nieznanymi sprawcy do warsztatu rzeźniczego p. Stefanowicza w Modrze, skąd zabrali wyroby i wielką ilość mięsa.

— Napadu przed kościołem dokonali dwaj złoczyńcy Sz. i St. B. na p. Jesionkowskim ze Strykowa i pokaleczyli go tak dotkliwie, że rany musiał się udać pod opiekę lekarską.

— Odpust patrona parafii św. Idziego odbył się w ub. niedzielę w Modrze przy licznych udziałach wiernych oraz 12 księży z sąsiednich parafii.

— **Inowrocław.** Doroczny „Dzień druchen” obchodzą młodzież żeńska, zorganizowana w Inowrocławiu w K. S. M., bardzo uroczyście. Nabożeństwo odprawił ks. Dachter, a podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Handke. Po mszy św. nastąpił wspólny przemarsz przez miasto, a w godzinach popołudniowych każdy z oddziałów urządził w własnych lokalach posiedzenia okolicznościowe akademie.

— Automobilistom, motocyklistom i innym osobom zainteresowanym zwracamy uwagę, że z powodu budowy mostu na drodze prowadzącej z Paprosa, pow. mogileński, do Pierania, pow. inowrocławski, jest ruch kołowy na tym odcinku do dnia 15 bm. utrudniony. Przejazd odbywa się przez prowizorycznie zbudowany most.

— „Tydzień obrony przeciwpożarowej” rozpoczął się w Inowrocławiu w niedzielę alarmem wszystkich syren i trąbek, zwiastując społeczeństwu o gotowości bojowej straży pożarnej. Poza tem przeprowadzono zbiórkę uliczną.

— W strzelaniu Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Inowrocławiu o godność króla zniwonego zdobył palme pierwszeństwa p. Wietrzykowski; pierwszym rycerzem został p. Chalupczak, drugim p. Strunk. Do tarczy premojowej najlepszy strzał oddał wiceprezes Plotka, do tarczy orderowej p. Fritsch, do tarczy dla gości pp. J. Kisielnicki, ks. Szymański i Leszek Wróblewski.

## Zamysły japońskie w Chinach

**Pekin. (PAT.)** W tutejszych kręgach politycznych panuje poważne zaniepokojenie z powodu not, wręczonych przez generalnego konsula Japonii w Tien-Tsinie gubernatorowi prowincji Hopei i burmistrzowi Tien-Tsinu. W notach tych jest mowa o rzekomych, szeroko rozgłaszonych, organizacjach terrorystycznych i tajnych stowarzyszeniach. Noty budzą dlatego zaniepokojenie, że przypomi-

nają podobną notę, która w końcu maja złożona została byłemu gubernatorowi Hopei i od której zaczęły się wszystkie incydenty w tej prowincji. W notach, wręczonych obecnie, władze chińskie są oskarżane, że nie dotrzymały udzielonych wówczas przyrzeczeń, przyczem Japonja ma się domagać energicznych kroków dla zwalczania wymienianych organizacji.

## Z sali sądowej

### Nadużycia w bydgoskiej gazowni

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczył się proces o nadużycia w bydgoskiej gazowni miejskiej, dokonane przez b. ksiązkowego gazowni, a następnie inspektora miejskiego Kazimierza Czarneckiego i jego kolegów. Na ławie oskarżonych zasiadli: 46-letni Kazimierz Czarnecki, 28-letni Teofil Piotrowski, księgowy gazowni, 36-letni Czesław Wypijewski, księgowy, 29-letni Mieczysław Cyran, księgowy, oraz 35-letnia Gertruda Suligowska, biuralistka.

Po przeprowadzeniu rozprawy, która obfitowała w ogromnie charakterystyczne momenty, o godz. 10 wieczorem sąd ogłosił wyrok, moca którego skazał Czarneckiego na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10, Piotrowskiego na półtora roku więzienia, Wypijewskiego na jeden rok i 2 miesiące, Cyrana na rok, Suligowska na 2 lata więzienia i 200 zł grzywny. Czarnecki od wyroku zapowiedział apelaację.

## Zakończenie półkolonji

Półkolonja, uruchomiona przez Inspektorat Szkolny Miejski, na czas od 24 lipca do 20 sierpnia rb., dzięki poparciu nac. wojew. p. dr. Rakowskiego trwała do dnia 31 sierpnia rb. — Zamknięcie półkolonji nastąpiło na ogródkach młodzieży pozaszkolnej. Do zgromadzonej młodzieży w serdecznych słowach przemówił obwodowy instruktor oświaty pozaszkolnej, wyrażając jej uznanie za wzorowe zachowanie się na półkolonji i za wytrwałą pracę nad urządzeniem boiska i kortu tenisowego. Następnie kierownik Ośrodka zwrócił uwagę młodzieży na wartościowe momenty z życia Ośrodka, uwidoczniające się w konkretnych wynikach współpracy, i ogłosił konkurs na trzy prace. Jedna dotyczyć będzie spraw Ośrodka, druga ogródków, trzecia półkolonji; obejmować one mają wszechstronną opinię młodzieży o wymienionych rzeczach. Uzpełnieniem prac będą zamieszczone odpowiedzi przez młodzież w zredagowanej przez kierownictwo ankiecie. Za najlepsze trzy prace otrzymują biorący udział w konkursie wartościowe książki. Po wypowiedzeniu się młodzieży na tematy spraw bieżących, rozwiązał półkolonję wychowawca tejże.

## Samobójstwo sędziego

**Sosnowiec. (PAT.)** Wczorajszej nocy popełnił samobójstwo sędzia sądu okręgowego w Sosnowcu Bolesław Jasiński. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Entuzjazmu, jaki zapanował na otwarciu nowego sezonu, nie notowała dotąd historia Teatru Polskiego. Teatr był przepelniony, a po każdym akcie kurtyna szła w górę niezliczone razy. Mistrz Solski, który nie schodzi prawie ze sceny w całej sztuce, był obłożony w czasie przerwy przez publiczność.

Dziś i jutro „Judas z Kariothu” Rostrowskiego z Solskim w roli tytułowej.

W próbach pod reżyserją mistrza Solskiego „Intryga i miłość” Fr. Schillera.

### Z Teatru Nowego

W sobotę Teatr Nowy rozpoczyna nowy sezon. Na otwarcie sezonu dana będzie sztuka znakomitego i popularnego na scenach polskich autora, Jerzego Szaniawskiego, p. t. „Most”. Utwór ten, o wielkich walorach literackich i artystycznych, pełen głębi i nastroju, daje wszystkim odtwórcom poszczególne role wdzięczne pole do popisu. W inauguracji sezonu wystąpią pp. Hańska, Michalska, Noskowski, Przysięcki, Koczanowicz, Tatarski, Łuczak. Reżyserją Kazimierza Kordeckiego, nowa oprawa dekoracyjna K. Krajewskiego. Sprzedaż biletów w firmie Zygartowski.

### Teatr Letni w Zoologu

Dziś i dni następnymi przepiękna rewja p. t. „Zegnajcie nam!”. Rewja ta zęgnaj się zespół Teatru Letniego z publicznoscia, która go darzyła tak dużą sympatją. Początek przedstawienia o godz. 8 wiecz.; sprzedaż biletów w firmie Szrejbrowski, ul. Pierackiego.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 4. 9. 1935 r.

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,15	89,38	88,92
Holandja	358,60	359,50	357,70
Londyn	26,29	26,42	26,16
Nowy Jork, teleg.	5,30%	5,33%	5,27%
Paryż	34,99	35,08	34,90
Praga	21,96	22,01	21,91
Sztokholm	135,60	136,25	134,95
Szwajcaria	172,77	173,20	172,34
Włochy	43,35	43,47	43,23

Tendencja słabsza.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana . . . . .	40,40
5% poz. konwersyjna . . . . .	67,65
5% poz. kolejowa . . . . .	61,—
6% poz. dolarowa . . . . .	81,50
4% poz. premj. dolarowa . . . . .	52,25
7% poz. stabilizacyjna . . . . .	63,88
Tendencja niejednolita.	

### Akcje w zlocie:

Bank Polski . . . . .	92,—
Lilpop . . . . .	9,20
Obroty małe. Tendencja nieco słabsza.	

## TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, dnia 3 września 1935.  
Spędzono: wołów 23, buhal 105, Krów 207, świń 1780, cieląt 400, owiec 170. Razem 2690 zwierząt.

### Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

### BYDŁO:

<b>Wolę:</b>	
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzęgowo . . . . .	64—70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 . . . . .	54—60
Mięsiste tuczone starsze . . . . .	48—54
Miernie odżywione . . . . .	42—46

### Buhaje:

Wytuczzone pełnomięsiste . . . . .	60—63
Tuczone mięsiste . . . . .	54—58
Nietuczzone dobrze odżywione starsze . . . . .	46—50
Miernie odżywione . . . . .	40—44

### Krowy:

Wytuczzone pełnomięsiste . . . . .	60—66
Tuczone mięsiste . . . . .	52—58
Nietuczzone dobrze odżywione . . . . .	36—40
Miernie odżywione . . . . .	20—22

### Jałowice:

Wytuczzone pełnomięsiste . . . . .	64—70
Tuczone mięsiste . . . . .	54—60
Nietuczzone dobrze odżywione . . . . .	48—54
Miernie odżywione . . . . .	42—46

### Młodzież:

Dobre odżywione . . . . .	42—46
Miernie odżywione . . . . .	36—40

### Cielęta:

Najprzejdniejsze cielęta wytuczzone . . . . .	76—84
Tuczone cielęta . . . . .	63—74
Dobre odżywione . . . . .	60—66
Miernie odżywione . . . . .	52—58

### OWCE:

Wytuczzone pełnomięsiste jaagnięta i młodsze skopy . . . . .	64—70
Tuczone starsze skopy i maciórki . . . . .	56—62
Dobre odżywione . . . . .	44—50
Miernie odżywione . . . . .	00—00

### ŚWINIE: (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi: . . . . .	114—124
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi: . . . . .	106—112
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi: . . . . .	92—100
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi . . . . .	84—90
Maciory i późne kastraty . . . . .	90—11

Przebieg targu spokojny. Świnie nie wyprzedane.

Powtórzone w części nakładu.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11.00.

## 2. PIENIĄDZ

**20 000 — 25 000,—**  
na I. hipotekę poszukuje właściciel dwóch domów w wartości 100 000 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 38 010

## Kapitałem 75 000,—

przystępuje do poważnego przedsiębiorstwa solidny kupiec. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 38 042

## 7. SPRZEDAŻ

**Futra najmodniejsze i eleganckie**  
solidnie wykonane tylko u **Mariany Płaźwińskiego** Poznań, plac Nowomiejski 6a. Rok założenia 1910. Dogodne warunki spłaty, ceny przystępne. — Reperacje i przeróbki Pr 4 962-56.20

**Skład**  
nabiału śródmieście sprzedam. — Adres Kurjer Pozn. zdg 39 341

## Gięzarowy

Ford dwutonnowy pierwszorzędnego stanu korzystnie do sprzedania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 39 306

## Sztucer

Mansera 9,3 z luneta, nie używany, precyzyjny, cena 650 zł.

## Ejektorka

cał 12 niemiecka mało używana, dobra 400 zł sprzedam. Oferty Kurjer Poznanski (dg 3935

## 16 morg grunt

ewent. więcej w Krzyżownikach pod Poznaniem sprzedam korzystnie. Zgłoszenia Kurjer Poznanski zdg 37 386

## Ciężarówka

Chevrolet 1½ tonn na chodzie zarejestrowany, bez załogoci, 800 złotych. Oferty Kurjer Poznanski zdg 39 054

**Dywan**  
zagraniczny, 3x4, korzystnie. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 39 056

## Podwozie

na mleczarkę ciężkie. Oferty Kurjer Poznanski zdg 39 030

## 15. POKOJE UMEBL.

**Frontowy**  
łazienka, telefon, Skarbowa 7, m. 8. ng 14 743

## 16. SZUKA POKOJU

**Małżeństwo**  
poszukuje mało umeblowanego 15 — 18,— własna pościel. Oferty Kurjer Poznanski zdg 39 100

## Pokoju

czystego niekurepującego w śródmieściu poszukują dwie panienci do 25 zł. Oferty Kurjer Poznanski zdg 39 451

**Czystego**  
niekurepującego pokoju Jezycze szukam. Oferty z ceną do Kurjera Poznańskiego zdg 35 997

## 23. ROZMAITE

**Zdjęcia fotograficzne**  
i wszelkie prace fototechniczne wykonuje od 50 gr. Foto-Wenus, Gniezno, Chlebrego 30. dg 3823

## Pończochy - skarpetki

dobre tanio tylko w firmie **„Haftonlis”** Stary Rynek 6, (Wiankowa). Pr 4567-29.9

## Detektywne

**Greif**  
biuro Cieszkowskiego 8. Tel. 26-16 od 24 lat prowadzone przez b. komisarza, absolwenta wyższych kursów kryminalistycznych, obserwację, wywady/ międzynarodowe. zdg 36 367

## 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

## Kuśnierz

zdolny modernizuje futra, poszukuje posady w dom. poza dom. — Oferty Kurjer. Pozn zdg 39 333

## Panienska

lat 19, inteligentna poszukuje posady jako początkująca ekspedientka do składu pieczywa. — Oferty Kurjer Poznanski zdg 39 405

## Uczciwa

młodsza poszukuje posługi. Oferty Kurjer Poznanski zdg 39 402

## Osoba

z prowincji wiek średni zaufana gospodarna szuka posady w Poznaniu u samotnej osoby do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznanski zdg 39 345

## Poszukuje

posady na większy majątek; zawodowy rolnik, długoletnia praktyka, poważne referencje, złożona większa kaucja. Zgłoszenia Kurjer Poznanski zdg 39 334

## Biurova - maszynistka

znająca wszelkie prace biurowe, szuka jakiegokolwiek zajęcia. — Oferty Kurjer Poznanski zdg 39 407

## Praktykantka

biurova Miejska Szkoła Handlowa, pisząca biegle na maszynie poszukuje pracy. Oferty Kurjer Poznanski zdg 39 382

## 28. ROZRYWKA

## Piękna Maryjka - Przyblęda

Rozkwitający kwiat miłości. Kinoteatr „Sfinks” zdr 39 215

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter** Poznań, Ostrów Wielkop.

## Przedpłata

na miesiąc wrzesień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% powyżej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe długiej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższej 100 słów w tem 5 nagłówków; słowo nagłówek (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149